Nr. 220. **GAZETA NARODOWA.** 6. Września 1870.

(Wydanie wieczorne).

Lwów d. 6. września.

Dotąd sceny, które między armią francuską odbyły się pod Sedan, okryte są tajemnicą. Ani francuskie ani pruskie telegramy nic nie mówią o złożeniu broni, o przeprowadzeniu tak licznych jeńców. Król doniósł, iż armia w Sedan się poddała. Palikao dnia 3. września w południe oświadczył że kapitulowała armia, a po północy już rzekł, że część armii zamknęła się w Sedan, że więc Sedan się nie poddał. Pruskie telegramy w biuletynach nic nie mówią o zabraniu dział. Miałażby i artylerja kapitulującej części armii cofnąć się do Sedan! Nic dotąd nie donoszono ile cofnęło się z pod Sedan do Mêziere, aż nagle w Paryżu ogłasza wczoraj teraźniejsze ministerstwo, iż korpus Vinoy tak opernje w swym odwrocie, aby się cofnąć ku Mahonowi. Czy to pomyłka którą urząd telegraficzny zrobił, przekręciwszy nazwę miejscowości? Podobnej miejscowości między Paryżem a Sedan niema. Jest miasto Macon, ale na południu Francji, w departamencie Saony i Loiry, tam więc nie może, i nie potrzebuje się cofać Vinoy.

Telegram doniósł, że następca tronu pruskiego 4. września ruszył z pod Sedan ku Paryżowi. Miałażby druga armia następcy tronu saskiego pozostać pod Sedan dla cernowania czy oblegania tej fortecy, a sam pruski następca tronu ruszyć tylko pod Paryż, z powodu iż już po rozbiciu armji Mac-Mahona uważa 150 tysięcy swej armji za dostateczne, skoro już Francja nie ma obecnie armji polowej?

Obliczając odległość Sedanu od Paryża i trzy mil marszu na jeden dzień, to następca tronu stanie pod Paryżem dnia 14. września. Ośm dni więc jeszcze nowy rząd prowizoryczny ma czasu do wzmocnienia obrony Paryża i ściągnięcia gwardyj ruchomych z południowej Francji.

Z Szwajcarji donoszą, że pod Belfort ściąga się coraz więcej sił francuskich, po większej części z gwardyj ruchomych i wolnych strzelców. Liniowego wojska ma być jedynie jedna dywizja. Wkrótce te siły wojskowe mają wyruszyć na odsiecz Strassburga. Z Badeńskiego donoszą, że część landwery bawarskiej posuwać się ma w departament Górnego Renu ku Colmar, ażeby zająć ten kraj, i zasłonić oblęgające Strassburg dwie dywizje.

Podług ustaw francuskich jenerał, który z swym korpusem w otwartem polu składa broń, podlega karze śmierci. Jenerałowie co pod Sedan kapitulowali, nie mogą więc już wrócić do Francji, chybaby Prusacy narzucili Francji Napoleona. Nie tylko więc poszli do niewoli na czas wojny, lecz poszli zarazem i na wygnanie po wojnie.

Pomimo tego trudno uwierzyć telegramowi pruskiemu, iż jeden z tych jenerałów wziął na siebie misję namówienia Bazaine'a do kapitulacji. Byłaby to podłość bez granic!

Jakiej polityki chwyci się gabinet wiedeński po ogłoszeniu rzeczypospolitej? Po pojmaniu Napoleona dzienniki wiedeńsko-pruskie doradzały przymierze z Prusami. Nawet nadworny *Fremdenblatt* był za przymierzem z Prusami. Zmiarkowano widać w Wiedniu, że Napoleon z królem pruskim i Bismarkiem przygotował zawarcie pokoju, i podczas rozmowy z królem wysłał nawet telegram do cesarzowej, polecając jej zawarcie pokoju. W Wiedniu wszyscy byli pewni, że Francja już dalszej wojny prowadzić nie będzie, i zawrze pokój. Ale na wiadomość o ogłoszeniu rzeczypospolitej i o postanowieniu nowego rządu prowadzenia dalszej wojny do upadłego, znowu zachwiał się gabinet — i znowu wyczekiwać będzie co się stanie! W sobotę wieczór odwołano zakupno koni, w niedzielę znowu polecono dalej kupować.

Lecz nie tylko Austrja jest w tem fatalnem położeniu. Włochy, a raczej monarchiczny rząd włoski i dynastja jest w gorszej jeszcze sytuacji. Obawiając się rewolucji, nie śmieli pójść w pomoc cesarstwu. Głównie republikanie włoscy opierali się temu.

Tymczasem upadł Napoleon i cesarstwo i w swym upadku ciągnie za sobą i dynastję włoską, tak ściśle z cesarstwem związaną. Z Florencji już dnia 3go września telegrafowano o wielkiem wzburzeniu i groźnem domaganiom się u rządu, aby natychmiast wkroczyć kazał i zająć Rzym. Wiadomość o ogłoszeniu rzeczypospolitej w zburzenie to jeszcze wzmoże. Niezawodnie nastąpi i proklamacja rupubliki we Włoszech.

KORESPONDENCJE GAZETY NARODOWEJ

Wiedeń 4. września.

(*sk.*) Tu we Wiedniu publiczność zdumiona milczy i czeka. Słów jej braknie na wyrażenie swego zdziwienia i różnorodnych obaw. Dla potępienia postępku Napoleona dobiera najenergiczniejszych wyrazów. Nie dowcipkuje nawet nad cesarzem, bo uważa go zanadto upadłym, by mógł służyć za przedmiot żartów towarzyskich.

Dziennikarstwo wyje, że nastąpiła chwila do wewnętrznego ukonsolidowania się Austrji, biorąc za podstawę swego przyszłego bytu żywioł niemiecki — jako ten, do którego panowanie świata należy. Rzadko gdzie napotkasz na artykuł oględnie i rozsądnie napisany. Redaktorowie chcąc się uniewinnić przed własnem sumieniem z sprzedajności, wmówili w siebie, że są Prusakami i w ich też duchu piszą. Odrazą przejmuje człowieka większa część tutejszych gazet i zaledwie może przemódz na sobie wziąć którą z nich do rąk. Potrzeba szlachetniejszego kierunku publicystyki czuć się tu daje mocno.

Niedawno powstał nowy dziennik, *Oesterreichischer Journal*, którego zadaniem jest podnosić głos rozsądku wśród ogólnej prasowej demoralizacji i szalbierstwa. Dziś zaś ogłoszono plakatami bliskie pojawienie się *Patryoty*, dziennika dwakroć większego od *Pressy*, który wedle ogłoszeń porozlepianych, ma bronić interesów czysto austrjackich w obec „zaślepionej chwilowemi powodzeniami Prusaków publicystyki tutejszej.“

Socjalni demokraci kontenci po trosze ze zwrotu wypadków wojennych; przyznają atoli, że dopiero wtedy będą się radować zupełnie, gdy Niemcy na tyle będą mądrzy, że po zjednoczeniu zdetronizują starego Wilhelmai zaprowadzą rzeczpospolitę.

Biedni marzyciele.... i nie przypuszczają nawet, ze w razie kompletnego zwycięstwa krzyżaków przyszło by im pewnie oczekiwać owej zupełnej radości w tiurmach i fortecach.. Aha, wszak i o rządzie austrjackim trzeba coś wspomnieć — a omal nań com nie zapomniał. I nie dziw by było. Skrył się bowiem tak głęboko, że go dostrzedz nawet trudno... Czy po to, aby gdy łepek wystawi dla zorjentowania się, co się dzieje na świecie — być pochwyconym przez czyhającego kota?

Ostatnie wiadomości.

Bliższe szczegóły o kapitulacji i widzeniu się Napoleona z Wilhelmem są następujące: 2. września po południu Napoleon w towarzystwie dwóch adjutantów udał się do głównej kwatery króla przed Sedan. Rozpoczęła się długa konferencja bez świadków. Po jej skończeniu król całą tę rozmowę przeniósł zaraz na papier i przesłał królowej, która jedna tylko wtajemniczoną została w rozmowę między monarchami. Kiedy się rendez-vous monarchów skończyło, Bismark kazał się zameldować Napoleonowi, i był natychmiast przyjęty. Przedmiotem konferencyj była wojenna i polityczna sytuacja, jaka się zarysowała po ostatnich wypadkach. Bismark przedewszystkiem chciał się wywiedzieć, kto rządzi teraz we Francji? Napoleon miał odpowiedzieć, że rządy Francji są ciągle w rękach jego dynastji, na co znów Bismark zapytał Napoleona, czy skłonny jest do zawarcia pokoju. Napoleon odpowiedział, że jemu, jako jeńcowi niepodobna zawierać pokoju, że rząd francuski znajduje się w Paryżu w rękach rejencji i z nią trzeba się układać. W skutek tego Bismark oświadczył, że wzięcie do niewoli Napoleona nie wpływa na przerwanie wojny i w tym duchu dyplomacja pruska otrzymała natychmiast stosowne rozkazy.

Po bitwie pod Sedan według pruskich doniesień, miało się dostać w ręce niemieckie około 100 dział, 20 bateryj kartaczownic i wiele orłów. Zdobyte bagaże na rozkaz następcy tronu pruskiego zwrócono oficerom francuskim.

Zaraz po kapitulacji Napoleona wieść o tem podano przez parlamentarzy Bazainowi i Uhrichowi, i zaprzestano ostrzeliwania. Było to zawieszenie broni czysto faktyczne a nie umówione.

Korespondent z Paryża do *Indep. belge* zapewnia, iż ministrowie uznali za dobre zachować milczenie przez kilka godzin o katastrofie, tak przed publicznością, jak i przed cesarzową. Była to istotnie ostrożność bardzo pożyteczna dla nich.

Wiadomość o katastrofie w Sedan wywarła bardzo przykre wrażenie w rządowych sferach włoskich. Zaczęto obawiać się ogłoszenia rzeczypospolitej we Francji, coby nie mogło zostać bez pewnego odgłosu we Włoszech. Rząd włoski wraz z innemi rządami państw neutralnych oświadczył zaraz wojującym państwom chęć pokojowego pośredniczenia, na co Prusy oświadczyły, że układów prowadzić nie mogą z żadnym tymczasowym rządem, tylko jedynie rejencją. Głoszą, że stutysięczna armia włoska ma stanąć pod dowództwem księcia Humberta.

Kryzis ministerjalna we Włoszech sprawdza się. Panuje wielkie zamięszanie pojęć i przekonań pod względem rozwiązania kwestji rzymskiej. Wszystkie liberalne dzienniki nastają na zajęcie Rzymu. Po rzymskich miastach powiewają chorągwie włoskie. Po większych miastach Włoch zwołano zgromadzenia ludowe w sprawie rzymskiej. W niedzielę komisja lewicy włoskiej złożona z deputowanych: Mancini, Cairoli, Sagasta i Oliva udała się do pałacu Ricciardi, gdzie była przyjęta przez prezydenta ministrów i gdzie oświadczyła żądanie natychmiastowego zajęcia Rzymu, ociąganie się nazywając zdradą. Komisja ta uznała się za nieustającą.

Wkroczenie wojsk włoskich do Rzymu uważają wszędzie we Włoszech za konieczność nieodwołalną.

Telegramy „Gaz. Narodowej.“

Praga 5. września. Mniejszość (Niemcy) ułożyli aż dwa długie projekta adresu. Tyrolczycy upominają Czechów, aby wysłali do Rady państwa. Rieger przemawia za obesłaniem, Sladkowsky przeciw. Do załatwienia różnic w zapatrywaniu szlachty i deklarantów wysadzono komitet, do którego należą Clam-Martinitz i Rieger. Depretis z rodziną odjechał.

Wiedeń 6. września. Urzędowo głoszą, że Depretis niemiał żadnej missji urzędowej, lecz to nie jest dowodem, że rokowania się rozbiły. O rozpisaniu bezpośrednich wyborów nie było mowy. Rząd posiada inne środki do przeprowadzenia wyborów do Rady państwa. Wszystkie prawie dzienniki tutejsze głoszą, iż ogłoszenie rzeczypospolitej nastąpiło zapóźno.

Florencja 5 września. Krążą coraz pewniejsze pogłoski o abdykacji króla. W ministerstwie przesilenie.

Turyn 5. września. Król miał oświadczyć zamiar abdykowania.

Turyn 5. września. Na wiadomość o ogłoszeniu rzeczypospolitej w Paryżu ogromne wzburzenie. Obawiają się rewolucji

Bruksela 5. września. *Independance belge* oblicza ilość znajdujących się w niewoli Francuzów. Kapitulowało 70.000(?) jeńców dawniejszych 30.000(?) Przekroczyło granicę 15.000. Razem 115.000.

Syn Napoleona przybył do Namur (w Belgii). Sądzą, że uda się do ojca do Wilhelmshöhe. *(Wolffa B. berl.)*

Bruksela 5. września. Cesarzowa Eugenia wyjechawszy z Paryża zjedzie się w Bawarji z synem i towarzyszącym mu p. Lecomte.

Bruksela 5. września. Posłowie Nigra, włoski, i ks. Metternich, austrjacki umożliwili cesarzowej ucieczkę z Paryża z własnem narażeniem się. Mac-Mahon umarł z ran. Canrobert ranny. Książęta orleańscy jadą do Paryża, aby walczyć przeciw Prusom. Prusacy bombardują Montmedy, które broni się po bohatersku.

Paryż 5. września. Mówią iż poseł włoski Nigra odjechał. La Valette, poseł francuzki w Wiedniu, i jenerał Fleury, poseł francuzki w Petersburgu, podali się do dymisji telegrafem.

Kork (w Badeńskim, naprzeciw Strassburga, koło Kehl) 5 września. Pojmanie Napoleona nie wywarło żadnego wpływu na postanowienia Strassburga. Obrona prowadzona dalej energicznie.

Kursa wiedeńskiej Giełdy

z dnia 5 września 1870.

godzina 2 min. — popołudniu.

Wiedeń. Akcje banku franko-austr. 93.75. Akcje kredytowe węg. 75.50. Anglo-austrjac. 219.— Kolej Nadcis. 221.— Akcje Karola Ludwika 237.—. Kolej siedmiogrodzka 165.—. Kolej połudn. 192.50. Bank bud. —.—. Kolej państwowa 350.—. Kolej cesarzowy Elżbiety —.— Napoleondor —.— Kolej wschodnia 155.—. północna 198.50 Kolej Rudolfa 158.50. Kolej węg.-wschodnia 85.50. Galicyjskie obligacje indemnizacyjne 71.50. Losy 1864 r. 111.75. Usposobienie stałe.

godz. 6 minut 10 popołudniu.

Wiedeń. Akcje kolei koszycko-oderbergskiej 51.50 Akcje kredyt. 247.75. Akcje banku angl.-austr. 217.—. Bank obrotowy 88.50 Akcje Karola Ludwika 237.—, Kolej południowa 192.50. Franko-austr. 92.50. Akcje banku ludowego 56.50. Akcje banku bud. 53.—. Akcje banku centralnego 54.—. Kolej Elżbiety 212.50. Akcje banku związkowego 195.— Napoleondor 10.10. Kolej Łupkowska 154.50. Usposobienie mdłe.

Wrocław. Pszenica 94, żyto 65, owies 32.

Renta paryzka 3% —.—. Lombardy —.—.

Berlin. Banknoty moskiewskie 75½. Akcje kredytowe 134½. Lomb. 104¼. Galicyjska 96¾. Kolej państwowa 188. Rumuńska 62½. NaWiedeń 81.

Cena jednego egzemplarza 3 cnt.

Wydawca: Teofil Szumski. Właściciel i odpowiedzialny Redaktor: Jan Dobrzański. Z drukarni krajowej M. F. Poremby.